

Dr Robert C. Newman, Ewangelie synoptyczne, Wykład 1, Historyczne badanie Jezusa

© 2024 Robert Newman i Ted Hildebrandt

Dzień dobry. To jest nagranie mojego kursu Ewangelii synoptycznych, którego wielokrotnie nauczałem w Biblijnym Seminarium Teologicznym na przedmieściach Filadelfii. Jeśli Bóg pozwoli, spróbujemy omówić tutaj około 12 ważnych tematów.

Zacniemy od historycznego Jezusa, przyjrzymy się trochę teologicznym poglądom na Jezusa, a następnie rzekomo historycznym poglądom na Jezusa, przyglądając się niektórym obrazom Jezusa sugerowanym przez deizm, racjonalizm, idealizm, romantyzm i sceptycyzm. Następnie przyjrzymy się trochę obecnej sytuacji dotyczącej Jezusa, niektórym popularnym książkom, które ukazały się w ostatnim pokoleniu, a potem prawdopodobnie rzucimy okiem na Seminarium Jezusowe, wrócimy i zrobimy podsumowanie na temat życia liberalnego Jezusa i takie tam. To nasz pierwszy duży temat z około 12.

Następnie poświęcimy trochę czasu na okres międzytestamentowy, a następnie na panowanie Persów, Greków, Hasmonejczyków i Rzymian, pomyślimy trochę o oczekiwaniach mesjańskich w czasach Jezusa i następnie wyjdź poza służbę Jezusa i spójrz na koniec państwa żydowskiego, a następnie na to, co wydarzyło się po upadku Jerozolimy. Następnie zrobimy jedno z naszych trzech, tak sądzę, przyjrzymy się egzegezie, wprowadzeniu do egzegezy, pomyślimy trochę o tym, jak interpretujemy narracje w Ewangeliach i spojrzymy na 2 rozdział Ewangelii Mateusza o wizycie mędrców. Następnie powrócimy do tego, co uważam za naszą pracę podstawową i przyjrzymy się posiadanym informacjom na temat autorstwa i daty Ewangelii synoptycznych.

Następnie przyjrzymy się innemu fragmentowi; przyjrzymy się, jak interpretować przypowieści i przyjrzymy się przypowieści Jezusa o ucztach weselnych z 22. rozdziału Ewangelii Mateusza. Następnie, w naszym szóstym temacie, jeśli wolisz, będziemy patrzeć na Ewangelie jako na dzieła literackie. Następnie, po siódme, przyjrzymy się problemowi synoptycznemu.

Zatem geografia Palestyny, zarówno ziemi jako całości, jak i Jerozolimy, jest dość podobna dla Palestyny przez cały okres; oczywiście Jerozolima jest nieco inna. Przyjrzymy się także pewnym cechom politycznym. Następnie przyjrzymy się czterem biblijnym opisom.

Przyjrzymy się, jak interpretować relacje o cudach i przyjrzymy się incydencie z demonami i świniami z Marka 5, wersety 1 do 20. Następnie chcemy pomyśleć trochę o biblijnej teologii synoptyków, przyglądając się szczególnie co Jezus ma do powiedzenia na temat królestwa. Następnie, w czwartym fragmencie, chcemy

przyjrzeć się, jak interpretować kontrowersyjne relacje i przyjrzeć się incydencie z Łukasza 11, gdzie Jezus zostaje oskarżony o to, że, powiedzmy, wzmocniony przez Belzebuba.

I na koniec, chcemy zakończyć naszą dyskusję, przyglądając się krytyce formy i krytyce redakcji. To jest nasz plan, jeśli wolisz. Jeśli Pan pozwoli, będziemy chcieli spróbować to zrealizować.

Przejdźmy więc tutaj i przyjrzyjmy się pierwszemu tematowi, który nazywamy historycznym Jezusem. Jeśli nie prowadziłeś życia pod osłoną, zdajesz sobie sprawę, że ludzie mają niezwykle zróżnicowane poglądy na temat Jezusa. Niektórzy z nich motywują się religią lub światopoglądem, inni zaś twierdzą, że uczciwie zmagają się z danymi historycznymi.

Cóż, przedstawimy pokrótce niektóre wpływowe współczesne poglądy. Zaczniemy od poglądów zasadniczo religijnych i danych biblijnych, a w tym celu naprawdę musisz to przeczytać i przestudiować sam, a każdy może to zrobić. Zajmie to trochę czasu, ale dane biblijne wskazują na Jezusa, który w jakiś sposób jest w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem, i nie będziemy się nad tym rozwodzić.

To jest teologia. Pewne kwestie oczywiście pojawią się w naszej dyskusji na temat ewangelii synoptycznych. Pozostałe alternatywy religijne można podzielić na dwie duże kategorie.

Jedna z nich jest taka, że Jezus jest tylko człowiekiem, a nie Bogiem w jakimkolwiek prawdziwym sensie, a druga jest taka, że Jezus jest boski w pewnym sensie, ale nie w biblijnym sensie bycia, no wiecie, jedną Osobą Trójjedynego Boga i w pełni Bogiem i w pełni człowiekiem. A więc bardzo szybki przegląd pierwszego z nich. Jezus był tylko człowiekiem, a nie Bogiem w żadnym prawdziwym tego słowa znaczeniu.

Zaczniemy od kilku uwag na temat ateizmu. Oczywiście w ateizmie panuje pogląd, że Boga nie ma, więc Jezus nie może być wtedy Bogiem w jakimkolwiek sensie, więc Jezus był w najlepszym razie tylko człowiekiem, a wielu ateistów w rzeczywistości twierdziło, że Jezus był fikcyjny, że w ogóle go nigdy nie było. W rzeczywistości koncepcja fikcyjnego Jezusa była kiedyś standardowym poglądem komunistycznym.

Nie wiem, jakie jest teraz ich stanowisko w tej kwestii. Drugi pogląd, zupełnie innego rodzaju, ale wciąż odnoszący się wyłącznie do ludzi, a nie do Boga w jakimkolwiek prawdziwym sensie, to islam. W islamie islam rzeczywiście wierzy w Boga, chociaż jest ściśle monoteistyczny, a nie trynitarny.

Wierzą, że Jezus był prawdziwym prorokiem, że faktycznie narodził się z dziewicy, czego nie przypisują żadnemu innemu prorokowi, i że czynił cuda, których nie przypisują nawet Mahometowi. Cóż, oni. Koran nie rości sobie prawa do Mahometa.

Niektóre hadisy tak twierdzą i twierdzą, że Jezus pewnego dnia powróci, aby panować jako Mesjasz, ale nie jest Bogiem. Jak powiedziałem, Allah jest ściśle jeden i nie ma syna, i twierdzą również, że istnieje prawdopodobnie pewien spór na ten temat, ale jest to ogólna interpretacja Koranu, że Jezus nie umarł na krzyżu, ale został porwany do nieba, a na jego miejsce został umieszczony zastępca. Tak więc, to jest szybka wycieczka po islamie.

Można by powiedzieć o wiele więcej na temat każdego z nich. Przejdźmy do dwóch z nich, które wyrosły bardziej bezpośrednio z chrześcijaństwa, a pierwszym z nich jest to, co nazywam starym liberalizmem. Jest to forma liberalnego liberalizmu, która wyrosła z chrześcijaństwa w latach, prawdopodobnie już na początku XVIII wieku, ale nabrała rozpędu pod koniec XVIII wieku, a następnie trwała przez lata XIX wieku, a nawet przez XX wiek.

Zasadniczo stary liberalizm wierzy, że Ewangelie zawierają wiele legendarnych materiałów, ponieważ cuda się nie zdarzają. Cóż, to całkiem proste, że jeśli cuda się nie zdarzają, bo w Ewangeliach jest mnóstwo cudów, to nie można na nich polegać. Twierdzą więc, że Bóg istnieje, ok? Bóg działał tylko opatrnościowo przez Jezusa, ale w jakiś sposób ludzie go źle zrozumieli i został ubóstwiony przez pierwszych chrześcijan z pogańskiego pochodzenia.

Był swego rodzaju nauczycielem etyki, jak było to być może najpowszechniejszym poglądem w starym liberalizmie, i że miał w sobie więcej Boga niż inni. Wydaje mi się, że to Harry Emerson Fosdick powiedział, że Jezus jest boski, ale moja matka także, coś w tym rodzaju. Tak więc Jezus umarł na krzyżu jako przykład, ale jego zmartwychwstanie jest jedynie zmartwychwstaniem duchowym.

Carl Henry zapytał kiedyś nawet Karla Bartha: Wydaje mi się, że gdyby reporter gazety był przy grobie w poranek wielkanocny, czy miałby coś do przekazania? A Barth nie odpowiedziałby na to pytanie bezpośrednio. Przejdźmy do rozwoju starego liberalizmu, który często nazywany jest neoortodoksją i który również ma szerokie spektrum poglądów. Swego czasu Bultmanna uważano nawet za neoortodoksa, choć później na ogół odrzucono to założenie.

Podobny pogląd na Ewangelie do starego liberalizmu, to znaczy, że cuda się nie zdarzają i tym podobne, ale neoortodoksja uważa, że Jezus historyczny nie jest tak ważny jak Chrystus wiary, więc często można odnieść takie wrażenie dwupoziomowego podejścia do rzeczy, a chrześcijanie powinni interesować się Chrystusem wiary, a nie Jezusem historii. Wydaje się, że jest to próba ratowania, jeśli kto woli, wartości religijnych przy jednoczesnym przyjęciu tzw. historii naukowej, w której cuda się nie zdarzają. Jest to więc bardzo burzliwy pogląd na cztery różne podejścia do idei, że Jezus jest tylko człowiekiem, ale nie Bogiem w żadnym prawdziwym sensie.

Drugi rodzaj kategorii dotyczy tego, że Jezus jest boski w pewnym sensie, ale nie w sensie biblijnym. I tutaj patrzymy przede wszystkim na Świadków Jehowy. Świadkowie Jehowy wierzą w Boga, który czyni cuda itp., chociaż Bóg jest raczej podobny do Boga islamu w tym sensie, że jest wyłącznie jeden.

Zatem Jezus jest małym bogiem, jeśli wolisz. W jednej z sugestii, nie wiem, czy jest to obecnie oficjalna, Jezus jest jakąś reinkarnacją, moglibyśmy powiedzieć, nie używając tego określenia, archanioła Michała, że Michał został zabrany istnienia, ale jego siła życiowa została umieszczona w Jezusie, takim, jakim został stworzony, jeśli wolisz. I że przez tego archanioła Michała, w ten sposób Jehowa Bóg stworzył wszystko.

Był przedstawicielem Boga w stworzeniu. Próbuję więc omówić niektóre fragmenty biblijne, które przedstawiają Jezusa jako Bożego agenta w stworzeniu. Zatem Jezus, zdaniem Świadka Jehowy, nie jest Bogiem wszechmocnym i nie należy go czcić.

Narodził się z Dziewicy, czynił cuda i umarł na krzyżu; z jakiegoś powodu jego ciało rozpuszcza się w grobie, ale pewnego dnia powróci, aby założyć ziemskie królestwo dla swoich wiernych świadków, Świadków Jehowy. Wersja Jezusa jest w pewnym sensie boska, ale nie w sensie biblijnym. Mormonizm. Postaram się nie dać ponieść emocjom na temat mormonizmu, choć sporo napracowałem się na jego tle historycznym, ale Księga Mormona jest dość ortodoksyjna, mniej lub bardziej trynitarna, jeśli chodzi o pogląd na Jezusa.

Jezus jest postrzegany jako narodzony z dziewicy, Mesjasz, cudotwórca, który powstał z martwych. Ale mają kilka późniejszych wersetów. Mają dzieło zwane Perłą Wielkiej Wartości i inne dzieło zwane Doktrynami i Przymierzami i według tych późniejszych wersetów Mormonizm naucza, że ludzie mogą stać się bogami, tak jak Jezus i podobnie jak Ojciec, że Ojciec był kiedyś mężczyzną.

W czasie pobytu na ziemi Jezus był zaledwie człowiekiem, chociaż był niezwykły, ponieważ był pierwotnym duchowym synem swego ojca i swojej duchowej matki w niebie. Został zesłany z nieba, gdy Maria poczęła, a od chwili wniebowstąpienia stał się bogiem. Jego śmierć jednak zbawia nas jedynie od grzechu pierwotnego i musimy wykonać większość pozostałej pracy, aby zadowolić Boga i wejść na najwyższy poziom nieba.

Wymieniam tutaj trzecią kategorię pod pojęciem Jezus z Bogiem w pewnym sensie, ale nie w sensie biblijnym: ruch New Age. Ruch New Age to bardzo zróżnicowana grupa poglądów, które charakteryzują się, jeśli wolicie, mieszkanką zachodniego podejścia do osobowości i tym podobnych, z elementami wywodzącymi się z hinduizmu i buddyzmu, typowo reinkarnacją. Ogólnie rzecz biorąc, Jezusa postrzega się jako jednego z największych, choć zwykle nie największego, z tak zwanych

wniebowstąpionych mistrzów, którzy dzięki swemu duchowemu wysiłkowi i oświeceniowi wznieśli się znacznie ponad poziom większości ludzi.

Ty także, w ruchu New Age, możesz stać się bogiem dzięki jednej lub kilku technikom, które różnią się w zależności od guru. Termin Chrystus w ruchu New Age jest zwykle używany do określenia poziomu duchowego oświecenia i nie jest to urząd sprawowany wyłącznie przez Jezusa. Na naszej stronie internetowej IBRI mam mały PowerPoint o nazwie Jesus in New Age, który szkicuje poglądy na temat Jezusa autorstwa dwóch nauczycieli New Age, Edgara Cayce'a i Benjamina Crimma.

Jest to więc rodzaj krótkiego przeglądu tego, co moglibyśmy nazwać różnymi poglądami religijnymi. Nie obejmuje to całego spektrum, ale daje wyobrażenie o różnorodności, która tam istnieje. Następnie chcemy pomyśleć o tym, co moglibyśmy nazwać rzekomo historycznymi poglądami.

W ciągu ostatnich 200 lat podejmowano liczne próby stworzenia prawdziwego, historycznego Jezusa, rzekomo zupełnie innego niż postać przedstawiona w Ewangeliach. Próby te regularnie zakładają, że cuda się nie zdarzają. Nie musieliby tego robić, ale to jest charakterystyczne dla całego tego wyczynu, bo nauka w jakiś sposób obaliła je, przez co Ewangelie, jak już wspomniałem, przepełnione cudami, nie mogą być wiarygodne .

Zwolennicy takich poglądów część materiału ewangelicznego akceptują, resztę odrzucają i różnią się co do tego, które z nich akceptują, a które odrzucają, aczkolwiek zgodni są w odrzucaniu cudów. Podamy tu kilka przykładów charakterystycznych dla różnych ruchów filozoficznych na przestrzeni ostatnich 200 lat, czyli jeszcze przed 1800 rokiem. Albert Schweitzer w swojej książce napisanej tuż po 1900 roku pt. *The Quest of the Historical Jesus* omawia ponad 100 takich liberalnych biografii Chrystusa, jeśli chcesz.

Pamiętam, kiedy czytałem to po raz pierwszy, dawno temu, i kiedy czytasz pierwszy rozdział, to też jest trochę przerażające. Mówisz: „Wow, co by było, gdyby Jezus naprawdę był taki?” Ale po przeczytaniu 50 lub 75 z nich można powiedzieć, że ci goście strzelają w ciemności. Wyrzucili coś, co jest kluczowe dla chrześcijaństwa, a potem w zasadzie błąkają się po tym, pomimo faktu, że ci ludzie są inteligentni, a wielu z nich to bardzo wybitni uczeni.

Cóż, przyjrzymy się temu i wstępnie sklasyfikujemy każdy z nich według poglądu filozoficznego, chociaż ci, którzy to robią, nie są filozofami, ale w zasadzie trzymali się pewnego rodzaju filozofii sortować. Zaczniemy więc przede wszystkim od deizmu. Deizm postrzega Boga jako stwórcę, ale jest on w pewnym sensie zegarmistrzem-stwórcą.

Składamy wszechświat w całość, ale potem już w nim nie mieszkamy. Należy do tych, którzy nie wtrącają się w ludzkie sprawy, tak samo jak to byłoby raczej niestosowne, gdyby zegarmistrz musiał ciągle otwierać tył zegarka i grzebać przy tym, co jest w środku. Zatem deści uważają, że byłoby to bardzo niestosowne ze strony Boga, który nieustannie czyni cuda we wszechświecie.

Myślę, że nie biorą pod uwagę możliwości, że wszechświat może nie być zegarkiem, ale czymś w rodzaju gitary, skrzypiec lub interaktywnej gry, w której jest przeznaczony dla gracza, jeśli wolisz, który jest także w tym przypadku twórcą, aby interweniował i zrobił różne rzeczy za pomocą tego konkretnego narzędzia, wszechświata. Wracając do naszego tematu, chcemy trochę pomyśleć o Hermannie Samuelu Reimarusie i jego książce, która w rzeczywistości była zbiorem fragmentów. Cała książka, którą przygotował, nigdy nie została opublikowana, ale nosi nazwę Fragmenty Wufenbüdel i była wydawana w latach 1774–1778.

Została opublikowana dopiero po śmierci Reimarusa i została opublikowana w fragmentach i być może całość została ostatecznie opublikowana, gdyby nie reakcja na opublikowane fragmenty. Dwie, które nas tutaj interesują, to te, które dotyczą Jezusa. Jeden z tych fragmentów nosi tytuł O historii zmartwychwstania, a drugi Cele Jezusa i Jego uczniów. Według Reimarusa Jezus twierdził, że jest mesjaszem na wzór żydowski, to znaczy tym, który przyjdzie, aby uratować Izrael przed jego prześladowcami politycznymi, sprowadzić go z powrotem do Boga i tym podobne.

Zatem on, Jezus myślał, że taki jest, według Reimarusa, i dlatego podjął próbę zrobienia tego, ale nie podjął próby założenia nowej religii. Według Reimarusa dokonał on kilku uzdrowień psychosomatycznych. Przekonasz się, że przynajmniej wielu wczesnych liberałów wierzy, że Jezus był w stanie dokonywać tego rodzaju uzdrowień, jak przypuszczam, a niechrześcijanie myślą, że charyzmatycy mogą to zrobić lub coś w tym rodzaju, że nie są one cudowne, ale są to pewnego rodzaju uzdrowienia psychosomatyczne, hipnotyczne lub coś w tym rodzaju.

Cóż, Jezus próbował wzniecić bunt przeciwko Rzymowi, ale mu się to nie udało, więc został skazany na śmierć jako rewolucjonista. Jednak po jego śmierci uczniowie zdali sobie sprawę, że poniósł porażkę, ale odeszli od nawyku pracy. Jak wie każdy, kto nie jest pastorem, pastory nie robią nic innego, jak tylko raz w tygodniu wygłaszają 30-minutowe kazanie lub 15-minutowe kazanie i tak oto uczeń, odzwyczajony od pracy, postanowił zacząć nową religię, więc wykradli ciało Jezusa z grobu, twierdząc, że powstał z martwych i że wystąpił, aby głosił tę nową religię.

Wymyślili więc nową eschatologię, w której Mesjasz powróci po raz drugi. Cóż, publikacja materiału Reimarusa wywołała sensację, zniszczyła jego reputację, a rodzina zniechęciła do dalszej publikacji fragmentów. A więc to był Reimarus.

Jednakże Reimarus wywarł wpływ poza doznaniem. Dzieło Reimarusza otworzyło drogę dla późniejszych liberalnych rekonstrukcji, które były w ogóle mniej drastyczne. Stworzyło to także precedens dla ignorowania listów Nowego Testamentu, listów Pawła, Piotra i Jana, podkreślania nauczania Jezusa w czasach ostatecznych, nauczania eschatologicznego, którego Reimarus i większość liberałów naprawdę nie lubi, oraz twierdzenia, że znaczna część materiału w Ewangeliach było stworzenie albo apostołów, albo późniejszego kościoła, a nie powrót do Jezusa.

A więc to fragmenty Deizmu i Reimarusza, Wilka i Boodle'a. Przechodzimy około 50 lat do racjonalizmu, a racjonalizm to światopogląd, który uważa, że objawienie jest niepotrzebne, ponieważ naprawdę liczy się prawda moralna. Jest to zjawisko wieczne i z dobrego rozumowania można wywnioskować, że tak naprawdę nie trzeba zbyt długo rozglądać się po świecie, aby zobaczyć, jak się sprawy mają. Możesz zajrzeć do swojego umysłu i zobaczyć, jak się sprawy mają.

Idea ta istniała już od czasów filozofów grecko-rzymskich i została wskrzeszona, jeśli wolisz, nawet w XVII wieku, ale teraz, na początku XIX wieku, zyskała na popularności. Chcemy tu spojrzeć na Heinricha Paulusa. W przeciwieństwie do Reimarusza, Heinrich Paulus napisał dzieło, *Leben Jesu*, *Życie Jezusa*, a *Leben Jesu* jest Niemcem, napisał współczujące życie Chrystusa.

Zatem pociągał go Jezus i przynajmniej lubił swoją wersję Jezusa. I tak widzimy w przypadku Reimarusza, u Paulusa, być może bardziej typowym dla tego, o czym wspominałem wcześniej, jest liberalizm teologiczny, czyli Jezus był wielkim nauczycielem moralności o niezwyklej wnikliwości i zdolnościach. Większość tego, czego nauczał Paweł, została dziś zapomniana.

Głównym wpływem twórczości Paulusa było racjonalne podejście do cudów. Mianowicie twierdził, że cuda rzeczywiście się zdarzały, ale nie były cudowne. Były one błędnie rozumiane jako zdarzenia inne niż nadprzyrodzone, a uczniowie lub ludzie w tłumie uważali je za cudowne.

Zatem Jezus naprawdę uzdrawiał ludzi, ale działało się to za pomocą jakiejś nieznannej mocy duchowej, która działała na układ nerwowy – coś w rodzaju hipnozy, ESP lub czegoś w tym rodzaju. Jezus według Paulusa również stosował medycynę naturalną i dietę, tak jak robią to dzisiejsi uzdrowiciele holistyczni i ludzie zdrowego odżywiania.

Cuda natury Jezusa są oczywiście trudniejsze do wyjaśnienia. Paulus zasugerował, że następujące rodzaje rzeczy różnią się w zależności od siebie. Jezus chodził po wodzie.

Tak naprawdę szedł brzegiem albo chodził po mierzei. I tak, kiedy Piotr wychodzi z łodzi, nie wchodzi na mieliznę, tylko naturalnie wchodzi do niej itd. Więc w zasadzie w tym tkwi problem.

A co powiesz na uzdrowienie przez Jezusa nakarmienia 5000 osób? Otóż okazuje się, że około 2500 z nich ma pod płaszczami całkiem pokaźne obiady. Ale kiedy ten mały chłopiec przynosi swoje bochenki i ryby, to zawstydza wszystkich innych ludzi, a oni wychodzą ze swoich i dzielą się nimi, i wystarczy dla każdego. A co z przemienieniem Jezusa? Cóż, pamiętacie, że uczniowie byli mniej więcej na wpół śpiący, kiedy to się wydarzyło, a oni byli na szczycie góry, a słońce wschodziło i wydarzyło się to po zachodniej stronie szczytu góry.

Jezus jest tuż na szczycie góry, a słońce wschodzi za nim, więc oświetla jego włosy, jego ubranie itp. I tak on świeci w ten sposób, a ci dwaj wybitni goście z Jerozolimy, oni myślą się z Mojżeszem i Eliaszem. A więc to jest transfiguracja.

Zmartwychwstanie Łazarza i innych. Jezus rozpoznał, że są w śpiączce i jakimś cudem udało im się ich obudzić. Zmartwychwstanie Jezusa było dość podobne w tym sensie, że według Pawła nie umarł na krzyżu, ale zapadł w śpiączkę.

Chłodny grobowiec i aromatyczne przyprawy orzeźwiły go. Trzęsienie ziemi w wygodny sposób odsunęło kamień i Jezus ukazał się na chwilę swoim uczniom. Ale w rzeczywistości został bardzo poważnie uszkodzony przez ukrzyżowanie, więc później zostawił ich na śmierć.

Jego ostatnie odejście polega na tym, że wchodzi na wzgórze w chmury i myślą, że to wniebowstąpienie. Cóż, taki jest racjonalistyczny pogląd Paulusa na cuda. Dzieło Paulusa odegrało ważną rolę w szerzeniu takich liberalnych poglądów w tak zwanych kręgach chrześcijańskich.

Zatem deizm różnił się raczej od chrześcijaństwa. Nie oznacza to, że nie było zdeklarowanych chrześcijan, którzy w rzeczywistości byli deistami, ale teraz zaczynamy przyjmować bardziej racjonalistyczny pogląd na sprawy w kręgach chrześcijańskich i zaczynamy przyjmować liberalizującą wersję chrześcijaństwa. To znaczy ludzie, którzy twierdzą, że współczują Jezusowi, ale mimo to odrzucają cuda.

Paulus nie stracił pracy, jak przypuszczalnie straciłby Ramaris, gdyby wciąż żył, ani nie stracił prestiżu w związku z książką, jak to faktycznie uczynił Ramaris. Jego racjonalizujące podejście do cudów, choć dość szybko wyśmiewane nawet przez liberałów, jest nadal przez nich stosowane w niektórych przypadkach. Zatem od czasu do czasu w liberalnym podręczniku do szkółki niedzielnej zobaczymy lekcję szkółki niedzielnej na temat nakarmienia 5000 osób i będzie ona dotyczyła dzielenia się.

Cóż, jest coś w dzieleniu się, ale z pewnością nie to jest głównym celem prawdziwego cudu. A więc deizm i racjonalizm. Przejdźmy teraz do idealizmu.

Idealizm jest oczywiście dziś używany w bardzo szerokim znaczeniu w mowie popularnej, ale w kręgach filozoficznych jest to rodzaj światopoglądu. Jest to pogląd, że umysł lub idee są podstawową rzeczywistością, a nie materią. Na przykład kult, który nazywamy nauką chrześcijańską, wierzy, że materia tak naprawdę nie istnieje, że działa umysł, i dlatego jeśli twój umysł zostanie oświecony we właściwy sposób, przezwycięży to twoje choroby, ponieważ choroby są w zasadzie iluzje.

Cóż, przyjrzyjmy się Davidowi Friedrichowi Straussowi i jego dziełu, zwanemu także Leibniz Życie Jezusa, opublikowanym dopiero w 1835 roku, zaledwie siedem lat po twórczości Paulusa. Według Straussa całe życie Jezusa zostało zabarwione interpretacją mitologiczną, a nie tylko jego narodziny i zmartwychwstanie, jak sugerowali niektórzy z nieco wcześniejszych liberałów. Strauss definiuje tu mit jako ponadczasową prawdę religijną ubraną w formę historyczną.

więc rzeczy, które w rzeczywistości nie miały miejsca w historii, ale dla celów dydaktycznych zostały ustrukturyzowane w formie historycznej. Więc to trochę paraboliczne, jeśli lubisz coś tego rodzaju. A Strauss twierdził, że tę historyczną formę często wytwarzano przy użyciu legendarnych materiałów.

Zatem dla Straussa idee religijne wyrażone w życiu Jezusa są prawdą, ale wydarzenia nie wydarzyły się naprawdę. Na przykład bóstwo Chrystusa nie jest według Straussa prawdą historyczną, ale jest raczej, jak by to powiedzieć, wyższą ideą, najwyższą ideą, jaką kiedykolwiek wymyślił człowiek. To jest jedność boskości i męskości.

Że człowiek i Bóg są naprawdę tym samym, a boskość Chrystusa jest używana w mitologiczny sposób, aby to wyrazić. To, że wszyscy jesteśmy boscy, prowadzi nas z powrotem do Harry'ego Emersona Fosdicka i jego „Moja matka była boska” itd. U Leibniza Strauss atakuje zarówno ortodoksyjne, jak i racjonalistyczne idee Jezusa, zwłaszcza drwiąc z wyjaśnień Paulusa na temat cudów, które oczywiście nie trudno z nich kpić, jak już widziałeś.

Jednak Strauss przedstawia niewiele własnych pozytywnych wyjaśnień wydarzeń historycznych, prawdopodobnie dlatego, że tak naprawdę nie przejmował się tym, co faktycznie się wydarzyło. Jest idealistą. Nie to się liczy.

Część tego widać już u Platona, który zajmował się ideami, a nie wydarzeniami historycznymi. Książka Straussa spotkała się w jego czasach z dość silną reakcją, ponieważ była zarówno antychrześcijańska, jak i antyracjonalistyczna. Położyła jednak podwaliny pod Bultmanna w XX wieku, o którym powiemy trochę dalej, oraz szkoły demitologizacji czasów Bultmanna.

Strauss postawił także trzy problemy, które, jak można powiedzieć, do dnia dzisiejszego dominują w liberalnych studiach nad Jezusem. Jednym z nich jest

problem cudu kontra mitu. Strauss w kręgach liberalnych praktycznie położył kres liberalnemu uznawaniu cudów w relacji ewangelii za historyczne.

Niektórzy dzisiejsi liberałowie akceptują jedynie relacje o uzdrowieniach, którzy twierdzą, że Jezus dokonał uzdrowienia psychosomatycznego, tak jak to robią nadal uzdrowiciele wiary. Strauss poruszył całą kwestię Jezusa historycznego i Chrystusa wiary. Strauss oddzielił prawdę historyczną od wartości religijnych i opowiadał się za podejściem opartym na Chrystusie wiary.

Nie wszyscy liberałowie tak zrobili. Niektórzy poszli w innym kierunku. Chcemy dowiedzieć się, jaki był prawdziwy Jezus w historii i wyznawać tę samą religię co on, lub przynajmniej zyskać od niego pewne pomysły lub coś w tym rodzaju.

Trzecim obszarem jest rozróżnienie pomiędzy ewangelią Jana a synoptykami. Strauss doprowadził do powszechnego odrzucenia Jana, ewangelii Jana, atakując jej wiarygodność skuteczniej niż zrobił to wcześniej Ramirez. Więc to jest idealizm.

Następny romantyzm. Romantyzm jest reakcją na nacisk racjonalizmu na rozum i logikę. W romantyzmie emocje i intuicja dają wgląd, którego nie można uzyskać za pomocą rozumu.

Czy powinniśmy na tym poprzestać i kontynuować pracę po tym, jak odejdzie? Dobra. Przyjrzymy się tutaj romantyzmowi, reakcji na nacisk racjonalizmu na rozum i logikę. W romantyzmie emocje i intuicja dają wgląd, którego nie można uzyskać za pomocą rozumu.

Według Ernesta Renana to właśnie na niego będziemy patrzeć, a jego życie jest życiem Jezusa, ale po francusku: la vie de Jésus. Ernest Renan widzi to, że ewangeliczny obraz Jezusa nie ma sensu po usunięciu cudów. Zatem dzieli materiał na trzy różne fazy życia Jezusa.

Widzi Jezusa jako nauczyciela etyki, rewolucjonistę, a potem męczennika. Renan twierdził, że wszystkie trzy fazy tego poglądu – nauczyciel etyczny, rewolucjonista i męczennik – mają charakter historyczny, ale w jakiś sposób zostały pomieszczone w relacjach ewangelicznych, które zostały pomieszczone chronologicznie, i twierdzi, że każdy aspekt miał odrębny okres w Jezusie ' życie. Przede wszystkim mówi, że Jezus był nauczycielem etyki.

Jezus zaczynał jako optymistyczny, miły i etyczny nauczyciel, który nauczył się głosić od Jana Chrzciciela. Wraca do Galilei jako łagodny nauczyciel miłości i przyciąga oddanych zwolenników młodych mężczyzn i kobiet, a także dużą grupę oczarowanych Galilejczyków. Nie czyni cudów poza niektórymi uzdrowieniami psychosomatycznymi.

Kiedy udaje się do Jerozolimy, dowiaduje się, że rabinowie ich nie przyjmą. W rezultacie wchodzimy w fazę drugą. Został rewolucjonistą i prowadził kampanię na rzecz pozbycia się rabinów. Zaczyna robić fałszywe cuda, aby przyciągnąć większą rzeszę zwolenników.

Wkrótce Jezus zdaje sobie sprawę, że jego ruch nie ma wystarczającego poparcia społecznego, aby pokonać rabinów, i że nie może w nieskończoność dokonywać cudów bez wykrycia. Wchodzimy więc w fazę trzecią, w której on decyduje, że porzuci ziemskie ambicje i zostanie męczennikiem. Przed śmiercią rozpoczyna ruch religijny, aby nauki zostały zachowane.

Ustanawia proste ceremonie chrztu i Wieczerzy Pańskiej, aby zapewnić jedność grupie, wybiera przywódców, których powołuje, daje się złapać i umiera na krzyżu. Jego strategia faktycznie działa lepiej, niż się spodziewał, ponieważ Maria Magdalena ma halucynacje, że Jezus żyje. Cóż, takie jest życie Jezusa według Renana.

Dzieło Renana jest ważne dla rozpowszechniania liberalnych rekonstrukcji życia Jezusa wśród popularnej, wykształconej publiczności, ponieważ wszystkie poprzednie książki zostały napisane raczej jako prace techniczne i szczególnie rozpowszechniły je w katolicyzmie. Zatem mniej więcej w tym czasie zaczynamy widzieć początek liberalnego katolicyzmu. Renan otworzył drzwi do poglądu, że niezawodność można oceniać na podstawie estetyki.

Bóg nie może taki być, bo mi się to nie podoba. Nie jest wystarczająco piękna i ta idea nie zniknęła. Jego pogląd, że chronologiczne ramy Ewangelii są niewiarygodne, zostanie podjęty później w formie krytyki.

Dochodzimy do ostatniego punktu naszej wycieczki, zanim dotrzemy do obecnej sytuacji i jest to pogląd filozoficzny, który nazywamy sceptycyzmem. Sceptycy mają wątpliwości w większym stopniu niż powyższe stanowiska i uważają, że nie da się zrekonstruować życia Jezusa. Przyjrzymy się Wilhelmowi Wrede i jego pracy, która będzie się trzymać angielskiego tytułu *Messianic Secret*, opublikowanego w 1901 roku, a więc zaledwie kilka lat przed poszukiwaniem przez Schweitzera historycznego Jezusa.

Wrede sprzeciwia się popularnym wówczas rekonstrukcjom, przypominającym nieco te naszkicowane powyżej, argumentując, że wiele z tych obrazów wynika z czytania między wierszami i ignorowania tego, co Jezus miał do powiedzenia na temat powtórnego przyjścia sądu, piekła i tym podobnych, co nowoczesny liberalizm teologiczny również to czyni. Wrede nie próbuje naszkicować pełnego życia Jezusa, ale próbuje rozwiązać pojedynczy problem. Problem polega na tym, że skoro Jezus nigdy nie twierdził, że jest Mesjaszem, jak sądził teologiczny liberalizm, to dlaczego ciągle mówił ludziom, żeby trzymali to w tajemnicy, jasne? Przepraszam, właśnie mówiłem sam.

Jeśli Jezus twierdził, że jest Mesjaszem, dlaczego ciągle mówił ludziom, żeby trzymali to w tajemnicy? Odpowiedź Wrede jest taka, że Marek wymyślił Tajemnicę Mesjasza, ponieważ Jezus nigdy nie twierdził, że jest Mesjaszem, ale Marek i jego krąg myśleli, że nim był. Wrede zaczyna wierzyć, że cała narracja Marka jest niewiarygodna i że tylko niektóre pojedyncze historie i powiedzenia zawarte w tej ewangelii wydarzyły się naprawdę. W tym momencie naszej opowieści o liberalnym życiu Jezusa zauważcie, że liberałowie odrzucili teraz wszystkie ewangelie. Jan się spóźnia, Mateusz i Łukasz opierają się na Marku, a na Marku nie można polegać.

Wrócimy i omówimy opieranie się Mateusza i Łukasza na Marku, kiedy będziemy omawiać nasz problem synoptyczny. Ten głęboki sceptycyzm wobec relacji ewangelicznych doprowadził do zastosowania krytyki formalnej do życia Chrystusa przez Rudolfa Bultmanna i innych, poczynawszy od około 1920 r., a następnie położył kres pisaniu naukowych liberalnych żywotów Chrystusa aż do około 1950 r. W poszukiwaniu historycznego Jezusa zostały wznowione w latach 50. przez liberałów, którzy byli niezadowoleni ze szczególnej formy skrajnego sceptycyzmu propagowanej przez Bultmanna, tzw. drugiego poszukiwania, a obecnie powszechnie uważa się, że znajdujemy się w fazie zwanej trzecim poszukiwaniem.

Nie będę tego szczegółowo śledzić. Chciałbym przyjrzeć się temu, co możemy nazwać obecną sytuacją. Tutaj naszkicujemy szereg rzeczy, które mają miejsce, ale obecna sytuacja charakteryzuje się znacznym zróżnicowaniem. Renan zauważył, kiedy pisał swoje Życie Jezusa, że Jezus po usunięciu cudów nie ma sensu, więc zaczął sortować różne cechy Jezusa na te trzy kategorie: nauczyciel etyczny, rewolucjonista i męczennik, i tak w zasadzie twierdził, że doszło do pomyłki chronologicznej.

Prawdą jest, że gdy cuda zostaną wykluczone ze służby Jezusa, Jego osoba i życie nie mają sensu i można sobie wyobrazić wiele możliwości. Współczesne teorie to często po prostu różne kombinacje dostrzeżonych wcześniej możliwości. Mamy zamiar przedstawić tutaj kolejny szybki szkic niektórych poglądów głoszonych od drugiej wojny światowej i nazwiemy je postbultmannami, spisaniem paschalnym Schoenfelda, świętym grzybem i krzyżem Allegro Johna Marko oraz tajemną ewangelią Mortona Smitha i Jezusa Maga, a potem będziemy mieli trochę do powiedzenia na temat Seminarium Jezusowego.

Postbultmannianie. Postbultmannowie to termin określający byłych uczniów Rudolfa Bultmanna, zwłaszcza Gunthera Bornkampa, Hansa Konselmana, Klausu Fuchsa, Ernsta Käsemanna i wszystkich tych, którzy brzmiali bardzo po niemiecku, Jamesa M. Robinsona. OK, Amerykanin.

Bornkamp jest jedyną osobą, która faktycznie napisała Życie Chrystusa zatytułowane Jesus Nazareth, opublikowane w angielskim tłumaczeniu z 1960 roku. Pozostali natomiast pisali artykuły w encyklopediach lub czasopismach. Wszyscy są przeciwni

zjawiskom nadprzyrodzonym, ale wszyscy uważają, że Bultmann posunął się za daleko w swoim sceptycyzmie.

Są bardziej zainteresowani historią niż on i czują, że materiał Nowego Testamentu daje nam przynajmniej poczucie, że Bultmann ma pojęcie o tym, co ludzie myśleli o Jezusie. Ich własna metodologia historyczna jest jednak nadal bardzo sceptyczna. Ignorują Ewangelię Jana.

Korzystają z synoptyków. Wybierają autentyczne wydarzenia i wypowiedzi Jezusa, stosując, jak to nazywają, metodę dysonansu. Co to jest? Cóż, weź przykład.

Sam Jezus był Żydem. Jego wyznawcami byli chrześcijanie. Zatem wszelkie cechy nauk Jezusa, które wyglądają na żydowskie, mogą pochodzić raczej od Żydów niż od Jezusa.

OK, a każdy materiał, który chrześcijanie wygląda na chrześcijański, może pochodzić od pierwszych chrześcijan, a nie od Jezusa. Zatem tylko to, co jest nieporównywalne zarówno z judaizmem, jak i chrześcijaństwem, prawdopodobnie pochodzi od Jezusa. Badamy więc ten materiał, aby poznać samego siebie Jezusa.

Cóż, to bardzo minimalistyczne podejście do Jezusa, ale, co dziwne, przynosi kilka interesujących rezultatów. Wspominam tutaj, że dysonans jako metodologia stanowi problem. Weźmy Marcina Lutra.

Marcin Luter był katolikiem. Jego wyznawcami byli luteranie. Zatem odrzucacie u Marcina Lutra wszystko, co wygląda na katolickie, pozbywacie się całej tradycyjnej teologii prawosławnej i odrzucacie wszystko, co wygląda na luterańskie, i kończycie prawdopodobnie z niewolą woli lub czymś w tym rodzaju, ale nawet to wygląda trochę na augustianów katolickich, jeśli wolisz.

Więc co robisz? Cóż, przyjrzyjmy się niektórym wynikom uzyskanym przez postbultmannianów. Wydedukowali kilka interesujących wyników, które nie bardzo pasują do modeli liberalnych. Weźmy na przykład pogląd Jezusa na siebie.

Käsemann uważał, że w Nowym Testamencie panuje bardzo wyraźna atmosfera w tej kwestii. Że Jezus uważał się za osobę natchnioną przez Boga i wyjątkowo oraz że był większy niż prorok. Jezus w istocie, jak twierdzi Käsemann, wysuwał roszczenia mesjańskie.

Wielu liberałów nie chce iść tą drogą. Bardziej zwykli ludzie, myśląc o tym, jak Jezus o sobie myślał, mówili, że Jezus twierdził, że może przebaczać grzechy. Jaki człowiek może przebaczać grzechy? Cóż, pamiętajcie uwagę Żydów, kiedy usłyszeli, jak Jezus mówił coś takiego.

Następnie myślimy o naukach Jezusa. Kä semann . Głównym przesłaniem Jezusa jest to, że Bóg przyszedł, aby dać ludziom to, na co nie zasługują, i uwolnić ich z niewoli.

Käsemanna zatem w przesłaniu Jezusa wyobrażamy sobie łaskę i odkupienie . Hansa Conzelmanna. Jezus mówił o przyszłym królestwie, które w pewnym sensie stoi przed nami właśnie teraz.

To dość interesujące, ponieważ kiedy brałem udział w kursie Nowego Testamentu w Duke, a nie kursie konserwatywnym, poruszono najważniejszą kwestię: no cóż, widzisz w ewangelii dwa elementy, które są niespójne. Przyszłe królestwo, obecne królestwo. Ale tutaj, jak twierdzi Conzelmann, obaj tam są.

Oboje są w Jezusie. Zatem ten punkt był regularnie pomijany w starym liberalizmie, który zazwyczaj stawia te dwa elementy w sprzeczności. Podczas gdy chrześcijanie w ostatnich latach zaczęli myśleć w kategoriach tego, co już, a jeszcze nie tego, co się tam dzieje, i istnieje to prawdziwe napięcie, które naprawdę okazuje się główną cechą teologii chrześcijańskiej.

Postępowanie Jezusa. Częściej mówi się, że czyny Jezusa pokazują nam, że jest on poddany Bogu, mimo że rości sobie prawo do wyjątkowej władzy. Widać to na przykład podczas oczyszczenia świątyni.

Wielką łaskę okazywał także wyrzutkom. Porównaj postawę Jezusa z postawą faryzeusza. Cóż , oto krótki przegląd tych wyników i wyniki wydają się raczej minimalne, ale są uderzające.

Sugerują, że Jezus to znacznie więcej, niż przyznawali liberałowie, i że powinni ponownie rozważyć swój sceptycyzm. Cóż, przejdźmy od post- Bultmannian i spójrzmy na Hugh Schoenfielda, spiszek paschalny z 1966 roku. Hugh Schoenfield był liberalnym brytyjskim Żydem, który pracował w Międzynarodowym Komitecie Zwojów znad Morza Martwego.

Najwyraźniej na pewnym etapie swojej kariery zaakceptował twierdzenia Jezusa, ale później z nich zrezygnował. Najwyraźniej był więc w pewnym momencie jakimś wczesnym mesjanistycznym Żydem. Jest dość zaznajomiony z ewangelicznymi interpretacjami prorocत्व Starego Testamentu, a jeśli znają to inni liberałowie, to albo po prostu je lekceważą, albo w ogóle nie biorą tego pod uwagę, ale Schoenfield tak.

Według Schoenfielda służba Jezusa jest misternym spiskiem mającym na celu wypełnienie prorocत्व Starego Testamentu dotyczących Mesjasza, a zwłaszcza jego śmierci i zmartwychwstania. Zdaniem Schoenfielda Jezus jest przekonany, że jest Mesjaszem i gromadzi uczniów, ale dla własnego bezpieczeństwa unika publicznego

podawania się za Mesjasza. Zauważcie, że Schoenfield ma ładne wyjaśnienie tajemnicy mesjańskiej.

Nie jest bezpiecznie twierdzić, że jest Mesjaszem zbyt wcześnie, ok? Mogą istnieć również inne powody, ale to pokazuje nam, że Vreda być może zbyt wiele zbudował na swojej mesjańskiej tajemnicy. Ostatecznie jednak Jezus zostaje odrzucony w Galilei i zdaje sobie sprawę, że musi umrzeć i zmartwychwstać, aby wypełnić proroctwa Starego Testamentu, prawdopodobnie myśląc o Psalmie 22 lub Izajaszu 53.

Jezus jednak postanawia sfigować swoją śmierć, zamiast zaufać Bogu w sprawie zmartwychwstania. Konstruuje fabułę, korzystając z kilku asystentów, którzy są zaangażowani tylko w część fabuły, ok, więc nie mam pewności, co robią pozostałe osoby ani kim w ogóle są inni ludzie. Śmierć i zmartwychwstanie Łazarza jest sfalszowane, aby wywołać napięcie z władzami.

Organizuje się kult triumfalnego wjazdu, zmuszając władze żydowskie do podjęcia działań mających na celu uniknięcie buntu. Jezus kontroluje moment swojego aresztowania, to znaczy, że nie zostaną odnalezieni aż do pewnego momentu, i że będzie ukrzyżowany tylko na kilka godzin. A potem, gdy go ukrzyżowano przez te kilka godzin, wykrzykuje hasła Ali, Ali, Lama Sabachthani, a asystent wybiega z gąbką, która go odurza i Jezus zapada w śpiączkę.

Cóż, w tym kierunku zmierza Schoenfield. Schoenfield uważa wówczas, że niemal doskonały spisek zostaje zniweczony przez pchnięcie włócznią rzymskiego żołnierza. Jezus zostaje zdjęty z krzyża przez Józefa Arymateę i bezimiennego spiskowca, którego nazwiemy X. Tej nocy Jezus zostaje usunięty z grobu, przeniesiony w inne miejsce i ożywiony.

Daje X wiadomość, którą ma zanieść uczniom. Prześlij wiadomość, powiedz im, żeby spotkali się ze mną w Galilei. Ale po tym, jak X odchodzi, Jezus umiera, a X próbuje przekazać wiadomość, ale najwyraźniej nie wie, że Jezus nie żyje.

Następnego ranka X próbuje powiedzieć to kobietom przy grobie, ale one myślą, że jest aniołem. Próbuje powiedzieć to niektórym uczniom w drodze do Emaus, ale oni biorą go za Jezusa. Zamieszanie trwa.

Wszelkie pozory, w których Jezus nie został od razu rozpoznany, są traktowane jako te pochodzące od X. Wyraźne i solidne pozory są później wymyślane przez Kościół. Cóż, historia Schoenfielda odzwierciedla wpływ odkrycia Zwojów znad Morza Martwego, z pewnym naciskiem na oczekiwania mesjańskie dotyczące tamtego czasu. W rzeczywistości Zwoje znad Morza Martwego dostarczają nam wielu informacji w tym kierunku, których nie mieliśmy wcześniej, i pozwalają nam na nowo docenić Ewangelię Jana jako źródło.

Jest to charakterystyczne w śmiałym traktowaniu prorocत्व Starego Testamentu. Ma klasyczne cechy tego, co nazywamy teorią fabuły. To prowadzi nas na chwilę do odłożenia na bok teorii fabuły.

Teoria fabuły głosi, że pewien zbiór wydarzeń historycznych można lepiej wyjaśnić nie na podstawie stwierdzonych lub powierzchownych motywacji itp., ale na podstawie niewypowiedzianej, tajnej, ukrytej fabuły. Przykładami są twierdzenia, że Kennedy został zabity przez CIA, Lincoln zabity przez radykalnych republikanów lub że katastrofy z 11 września zostały w rzeczywistości zainscenizowane przez rząd USA. Fabuła wyraźnie pojawia się w historii ludzkości, jednak teorie fabuły napotykać poważne problemy metodologiczne.

Po pierwsze, im lepszy plan, tym bardziej był ukryty, to znaczy, a co za tym idzie, tym mniej przydatne są nasze dane. Idealny wykres w ogóle nie pasuje do danych. Dlatego możliwe jest skonstruowanie znacznie większej liczby wątków, niż byłoby to w rzeczywistości możliwe, tak że szansa, że którykolwiek wykres będzie prawdziwy, jest naprawdę bardzo, bardzo mała.

Niemożliwe jest udowodnienie, że teoria fabuły jest słuszna lub błędna przed ostatecznym sądem, a oparcie swojego światopoglądu na konkretnej teorii fabuły jest bardzo niebezpieczne. Przyjrzyjmy się Johnowi Marco Allegro, *The Sacred Mushroom and the Cross*, 1970. John Marco Allegro był profesorem na Uniwersytecie w Manchesterze w Anglii i kolejnym brytyjskim przedstawicielem międzynarodowego zespołu Zwojów znad Morza Martwego.

Zastanawiasz się nad tym zespołem, co? Ta książka zrujnowała jego reputację akademicką. Jeśli myślisz, że Schoenfield ma teorię fabuły, Allegro ma teorię super fabuły. Bardziej radykalny niż Bultmann czy Schoenfield.

Dlaczego? Cóż, Jezus nigdy nie istniał. Chrześcijaństwo nigdy nie istniało. Judaizm nigdy nie istniał, przynajmniej w tej części pierwszego wieku.

Ich książki i nauki są wyrazem słów kodowych używanych do ukrycia supertajnego kultu grzybowej płodności, kultu narkotyków seksualnych lub czegokolwiek innego, co było popularne w latach 70-tych. Judaizm i chrześcijaństwo nie wydają się teraz takie, ponieważ tajemnice zostały utracone w wyniku prześladowań, a organizacje frontowe kontynuowały i rozwijały się samodzielnie. Allegro stara się udowodnić swoje stanowisko poprzez etymologię, pochodzenie słów.

Próbuje udowodnić, że Stary i Nowy Testament przepiętny jest tajnymi kodami dotyczącymi grzybów halucynogennych i orgii seksualnych. Posługuje się łaciną, greką, arabskim, perskim, syryjskim, hebrajskim, aramejskim, sanskrytem, ugaryckim,

akadymickim i sumeryjskim, co wystarczy, aby zaskoczyć wszystkich oprócz najlepszych lingwistów. To John Marco Allegro, Święty grzyb i krzyż.

Morton Smith, *The Secret Gospel*, 1973 i *Jesus the Magician*, 1978. Morton Smith był profesorem historii starożytnej na Uniwersytecie Columbia. Wcześniej studiował w Izraelu podczas II wojny światowej, obronił doktorat na Uniwersytecie Hebrajskim, a później na Harvardzie.

Smith twierdzi, że w 1958 roku w greckim klasztorze prawosławnym Mar Saba w Izraelu odkrył list od Klemensa Aleksandryjskiego, żyjącego około 200 roku naszej ery, który jednak został skopiowany na odwrocie greckiej książki opublikowanej w XVIII wieku, więc było to na pustych stronach z tyłu. Książka z listem, jeśli w ogóle istniała, zniknęła. Tekst listu można znaleźć na stronach 14–17 „Tajnej ewangelii Mortona Smitha”.

List odpowiada na niektóre zarzuty wysunięte przez grupę gnostycką zwaną Karpokratami, która posiadała inną wersję Ewangelii Marka, zawierającą sprośne materiały usprawiedliwiające ich niemoralność seksualną. Klemens mówi, że ma w tajemnicy dłuższą wersję samego Marka, nie licząc sprośnych materiałów, które Karpokraci ukradli, a następnie zepsuli dla swojej libertyńskiej grupy. Smith staje po stronie karpokratów, twierdząc, że Jezus w rzeczywistości jest libertyńskim magiem gnostyckim i że to wyjaśnia jego cuda, jego osobiste roszczenia do bóstwa, jego tajemnicę i jego wypowiedzi na temat prawa, a mianowicie, że ludzie nie są w żaden sposób odpowiedzialni za prawo.

Jeśli to jest oszustwo, to nie jest to niezdarne oszustwo, OK. Klemens interesował się tymi tematami. List przypomina styl Klemensa.

Jeśli jest to fałszerstwo, autor wiedział co najmniej tyle, co Morton Smith, co jest interesującą wskazówką i prowadzi do sugestii, że Morton Smith w rzeczywistości to wszystko wymyślił i zadbał o to, aby rękopis nie przetrwał aby zbadano jego atrament lub coś w tym rodzaju. Można by powiedzieć, że nikt nie zrobiłby czegoś takiego, prawda? Cóż, mamy zweryfikowany przypadek dotyczący mormonizmu. Nie mam na myśli Józefa Smitha z lat czterdziestych XIX wieku, chociaż myślę, że to prawdopodobnie to, ale raczej niedawnego faceta.

Jeśli przeszukasz Google na temat niedawnych oszustw Mormonów i fałszywych rękopisów Mormonów, możesz zobaczyć materiały w tym kierunku. Jak radzimy sobie z czasem? OK, chcemy dość szybko rzucić okiem na Seminarium Jezusowe, które w ciągu ostatnich 10-15 lat wywołało duży oddźwięk w opinii publicznej. Jesus Seminar to grupa radykalnych badaczy Nowego Testamentu, którzy spotykają się od około 20 lat, aby przygotować naukową prezentację na temat Jezusa, która ich zdaniem wytrąci z wody tradycyjne chrześcijaństwo.

Za każdym razem, gdy się spotykali, cieszyli się dużym rozgłosem w mediach, co Wallace powtarzał mniej więcej co sześć miesięcy, a w 1993 roku zaprezentowali swoją pierwszą pełnometrażową produkcję. Była to książka pod redakcją Roberta Funka, Roya Hoovera i Jesus Seminar zatytułowana *The Five Gospels, The Search for the Authentic Words of Jesus*, Nowy Jork Macmillan, 1993. Chcę dać wam mały szkic tego, dokąd one zmierzają i rezultaty, jakie osiągają, a to zamknie naszą dyskusję na temat liberalnego życia Chrystusa, jeśli chcesz.

Na początku swojej książki, na stronach od drugiej do piątej, podają siedem filarów mądrości naukowej. To właśnie te przekonania i nauki, na których opiera się cała ich sprawa. Pierwszym z nich jest Jezus Historii kontra Chrystus Wiary.

Jest duża różnica pomiędzy Chrystusem, w którego wierzą ludzie, a Jezusem Historii. Drugie to Jezus synoptyków kontra Jezus Jana, a oni twierdzą, że opowiadają się za Jezusem historii i Jezusem synoptyków. Trzecie twierdzenie jest dla Marka priorytetem, a mianowicie, że Ewangelia Marka została napisana jako pierwsza.

Czwartym jest istnienie Q. Wrócimy i omówimy to szerzej w związku z problemem synoptycznym, ale jest to rzekomy dokument zawierający nauczanie, zwłaszcza wypowiedzi Jezusa, i który był używany przez Mateusza i Łukasza wraz z Markiem. Zatem Marek i Q zostali połączeni w nieco inny sposób przez Mateusza i Łukasza, aby stworzyć swoje Ewangelie. Piąty filar, jeśli wolisz, to Jezus eschatologiczny i nieeschatologiczny.

Kim więc jest prawdziwy Jezus? Dwóch innych. Po szóste, kultura oralna a kultura drukowana. Zatem zamierzają poświęcić dużo czasu na ustne przekazywanie materiału ewangelicznego, zanim zostanie on spisany.

Omówimy to w naszym omówieniu krytyki formy. Numer siedem to sceptyczna zasada, zgodnie z którą Ewangelie uważa się za niehistoryczne, chyba że udowodniono inaczej. Cóż, nie mamy wehikułów czasu, ok? To dość dziwny sposób podejścia do dokumentów historycznych.

Jeśli tak ogólnie zrobimy, to naprawdę nie wiesz nic o historii, ok? Ale ma to wiele wspólnego z tym, o czym wspomnieliśmy wcześniej, z odrzuceniem cudów, a jeśli cud nie może nastąpić, to Ewangelie nie mogą być zbyt wiarygodne. Podają wtedy całą masę przepisów dotyczących zeznań pisemnych i zasad zeznań ustnych, a ja je dla Państwa przeczytam, ale nie będziemy ich tu nigdzie omawiać. Zasady dotyczące dowodów pisemnych, grupowania i kontekstowania.

Ewangelisci często grupują wypowiedzi i przypowieści w grupy, które nie pochodzą od Jezusa. Stąd pomysł, że przetasowali ten materiał. Po drugie, ewangelisci często przenoszą powiedzenia i przypowieści lub wymyślają dla nich nowy kontekst narracyjny. Następnie wersja i komentarz.

Po trzecie, ewangeliści często rozwijają powiedzenia lub przypowieści lub dodają do nich nakładkę lub komentarz interpretacyjny.

I po czwarte, ewangeliści często poprawiają lub redagują wypowiedzi, aby dostosować je do ich własnego języka, stylu lub punktu widzenia – fałszywe przypisanie.

Po piąte, na ustach Jezusa często pojawiają się słowa zapożyczone z wiedzy powszechnej lub z pism greckich.

Po szóste, ewangeliści często przypisują Jezusowi swoje własne wypowiedzi – trudne wypowiedzi.

Siedem, twarde powiedzenia są często łagodzone w procesie przekazu, aby dostosować je do warunków życia codziennego.

Po ósme, różnice w trudnych powiedzeniach często świadczą o zmaganiach wczesnej wspólnoty chrześcijańskiej z interpretacją lub przystosowaniem powiedzeń do własnej sytuacji. A potem czterech z nich, chrystianizujących Jezusa.

Dziewięć, powiedzenia i przypowieści wyrażone w języku chrześcijańskim są dziełem ewangelistów lub ich chrześcijańskich poprzedników. Przypomnijcie sobie sytuację chrześcijan pochodzenia żydowskiego z wypowiedziami Jezusa.

Dziesięć powiedzeń i przypowieści kontrastujących z językiem lub punktem widzenia ewangelii, w którym są osadzone, odzwierciedla starsze tradycje, ale niekoniecznie te, które zapoczątkowały Jezus. Po 11. wspólnota chrześcijańska opracowuje wypowiedzi przepaszające, aby bronić twierdzeń, a czasem także atrybutów, a czasem takie wypowiedzi przypisuje się Jezusowi. Dwanaście powiedzeń i narracji odzwierciedlających wiedzę o wydarzeniach, które miały miejsce po śmierci Jezusa, to wytwory ewangelistów lub wcześniejsza tradycja ustna.

Tak naprawdę nie mamy tu do czynienia z żadnym spełnionym proroctwem — zasadami dotyczącymi ustnych dowodów od ewangelii do Jezusa. Po pierwsze, jedynie powiedzenia i przypowieści, których korzenie sięgają okresu ustnego 30–50 n.e., mogą pochodzić od Jezusa.

Po drugie, powiedzenia i przypowieści sprawdzone w dwóch lub większej liczbie niezależnych źródeł są starsze niż źródła, w których są osadzone. Po trzecie, powiedzenia i przypowieści sprawdzane w dwóch różnych kontekstach prawdopodobnie krążyły niezależnie we wcześniejszym czasie. Po czwarte, ta sama lub podobna treść poświadczona w dwóch lub więcej różnych formach żyje własnym życiem i dlatego może wywodzić się ze starej tradycji.

Pięć niepisanych tradycji, które stosunkowo późno zostały uchwycone w spisanych ewangeliach, może zachować bardzo stare tradycje: oralność i pamięć. Po szóste, pamięć ustna najlepiej zapamiętuje powiedzenia i anegdoty, które są krótkie, prowokacyjne, zapadające w pamięć i często powtarzane.

Siedem, najczęściej zapisywane słowa Jezusa w zachowanych ewangeliach mają formę aforyzmów i przypowieści. Ósma, najwcześniejsza warstwa tradycji ewangelii, składa się z prostych aforyzmów i przypowieści, które były rozpowszechniane ustnie przed spisaniem ewangelii. Dziewięć uczniów Jezusa, z wyjątkiem rzadkich przypadków, pamiętało sedno lub istotę powiedzeń i przypowieści, a nie jego dokładne słowa. Następnie jest duży rozdział poświęcony licencji gawędziarza.

Dziesięć, aby wyrazić to, co według wyobrażeń Jezusa miał powiedzieć przy szczególnych okazjach, Jezus mówi do nich: „Przeprawmy się na drugą stronę”. Jedenaście, podsumowując przesłanie Jezusa skierowane do Marka, tak jak je rozumie Marek, czas minął.

Zbliżają się imperialne panowanie Boga. Zmień swoje postępowanie i zaufaj dobrej nowinie. Aby przewidzieć wynik swojej własnej historii ewangelii i podsumować ewangelię głoszoną wówczas w jego społeczności, Marek każe Jezusowi powiedzieć, że syn Adama zostanie wydany swoim wrogom i w końcu go zabiją, a trzy dni po tym, jak on zostanie zabity, powstanie.

Trzydzieści, aby wyrazić pogląd Marka na uczniów i innych, Marek każe Jezusowi powiedzieć przestraszonym uczniom, gdy ucichnie szkwał, dlaczego jesteście tacy tchórzliwi? Nadal mi nie ufasz, prawda? Czternaście, ponieważ Marek łączy ufność z uzdrowieniem chorego, każe Jezusowi powiedzieć kobiecie, którą właśnie uzdrowił, córko, twoja ufność cię uzdrowiła. Pomijając narrację Marka, można zrozumieć tę uwagę Jezusa, który nie był w stanie dokonać tam żadnego cudu poza tym, że uzdrowił kilku, wkładając na nich ręce, choć zawsze był zszokowany brakiem zaufania. Aby usprawiedliwić późniejszą praktykę postu, pomimo tego, że Jezus i jego pierwsi uczniowie nie pościli, przyjdą dni, gdy zabiorą im pana młodego i wtedy będą pościć.

Aby uzyskać właściwą spowiedź, Jezus każe Markowi zadać pytanie, Marek każe Jezusowi zapytać, co ludzie o mnie mówią? Nieco później w rozmowie pyta, a co z tobą? Za kogo mnie uważasz? A wtedy Piotr odpowiada: „Jesteście pomazańcami” – to właśnie powinni mówić chrześcijanie – charakterystyczne przemówienie. Charakterystyczna mowa Jezusa była charakterystyczna.

Zwykle da się to odróżnić od wiedzy potocznej, w przeciwnym razie szukanie autentycznych słów Jezusa byłoby daremne. 18. Przypowieści i wypowiedzi Jezusa są sprzeczne ze standardami społecznymi i religijnymi.

19. Wypowiedzi i przypowieści Jezusa zaskakują i szokują. W charakterystyczny sposób nawołują do odwrócenia ról lub udaremniają zwykłe, codzienne oczekiwania.

20. Wypowiedzi i przypowieści Jezusa często charakteryzują się przesadą, humorem i paradoksem.

21. Obrazy Jezusa są konkretne i żywe. Jego powiedzenia i przypowieści są zwykłe metaforyczne i nie mają bezpośredniego zastosowania. A potem lakoniczny mędrzec, mędrzec kilku słów.

Jezus z reguły nie inicjuje dialogu ani debaty, ani nie proponuje leczenia.

23. Jezus rzadko wypowiada się lub mówi o sobie w pierwszej osobie.

24. Jezus nie rości sobie pretensji do bycia namaszczonym mesjaszem. Cóż, to tylko niektóre z podejść, które można zobaczyć podczas Seminarium Jezusowego.

Trochę o ich wynikach: w książce Pięć Ewangelii słowa Jezusa są wydrukowane kolorowo. I używają koloru czerwonego, bo Jezus niewątpliwie powiedział to lub coś bardzo podobnego.

Pink, Jezus prawdopodobnie powiedział coś takiego. Graya, Jezus tego nie powiedział, ale pomysł, który zrodził się, jest bliski jego własnemu. I czarne, Jezus tego nie powiedział.

Reprezentuje perspektywę lub treść późniejszej lub innej tradycji. Cóż, wyniki. Indeks powiedzeń z czerwonymi i różowymi literami zawiera listę powiedzeń ocenianych na różowo lub czerwono na tej rzeczy.

Mam tu małą dyskusję na temat sposobu, w jaki ustalają punktację. Zasadniczo wzięli marmury, a każdy z nich był czerwony, różowy, szary i czarny marmur. Podali sobie koszyk, a ty włożyłeś ten, który dotyczył konkretnego stwierdzenia, nad którym głosowali.

Zatem indeks powiedzeń czerwonych lub różowych zawiera listę 90 powiedzeń, które uzyskały ocenę czerwoną lub różową, jeśli wolisz, wraz ze szczegółowymi głosowaniami na ich różne wersje w różnych ewangeliach. Jest to na stronach 549 do 553 w pięciu ewangeliach. Według uwagi na stronie 5, 82% słów przypisywanych Jezusowi w ewangeliach w rzeczywistości nie zostało przez Niego wypowiedzianych.

Czarny lub szary, jeśli wolisz. Zatem według Jesus Seminar tylko 18% słów wypowiedzianych przez Jezusa w ewangeliach uznaje się za jego. U Marka tylko jedno powiedzenie jest postrzegane jako autentyczna czerwień.

Co to jest? Płacicie cesarzowi to, co należy do cesarza, a Bogu to, co należy do Boga. Niewielu nawet przychodzi na różowo. U Jana tylko jedno powiedzenie sprawia, że jest on różowy.

Prorok nie cieszy się szacunkiem na swoim własnym terenie, Jan 444. To są ich własne tłumaczenia, więc mają w sobie coś w rodzaju pikantnego, brooklyńskiego brzmienia czy coś. Ewangelia Tomasza jest oceniana wyżej od Jana, przed obydwojma, zarówno Janem, jak i Markiem, z kilkoma kolorami czerwonymi i odrobiną różu, mniej więcęj porównywalną z Mateuszem i Łukaszem.

Cóż, odpowiedź. Najlepszą książką, jaką do tej pory widziałem w odpowiedzi na prace Jesus Seminar, jest „Jesus Under Fire” Michaela Wilkinsa i JP Morelanda. Współczesna nauka odkrywa na nowo historycznego Jezusa.

Kilka konkretnych reakcji na życie liberalne w ogóle, niektóre przed seminarium Jezusa itp. Craig Blomberg, doskonała praca, *The Historical Reliability of the Gospels*, opublikowana przez InterVarsity w 87. Gregory Boyd, *Cynic Sage or Son of God, Recovering the Gospels Prawdziwy Jezus w epoce rewizjonistycznych odpowiedzi*, 1995, Bridgepoint.

William Lane Craig, *Reasonable Faith, Christian Truth and Apologetics*, Crossway Books, 1994. Josh McDowell, do którego dołączył współpracownik Bill Wilson, robi, można powiedzieć, kontynuację swojej wcześniejszej książki, a nową książką jest *He Walked Among Us, Evidence for Historical Jesus, Here's Life*, 1988. Oraz Robert B. Strimple, *The Modern Search for the Real Jesus, an Introductory Survey of the Historical Roots of Gospel Criticism*, Presbyterian Reformed, 1995.

Więc to jest sugestia.